

.:R0152 : strona 1:.

## „PORWANI W OBŁOKACH”

**„Wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem” - 1 Tes. 4:17**

Obraz powyższych wydarzeń niewątpliwie pokrywa się z takim samym obrazem przedstawionym przez tego samego apostoła w 1 Liście do Koryntian, w Rozdziale 15:51,52, gdzie apostoł opisuje przemianę naszego upadłego, słabego, ziemskiego ciała na duchowe, nieśmiertelne, pełne mocy ciało niebieskie. Oddani zimnym objęciom śmierci członkowie „nasienia” Chrystusa (Bożego) powstaną jako duchowe istoty posiadające nieśmiertelność itd., ale my, którzy pozostaniemy przy życiu podczas przyjścia Pana, będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu. Te opisy zdają się przedstawiać przemianę wszystkich tych, mających udział w „pierwszym zmartwychwstaniu” – tryumfujących zwycięzców, którzy nie oddali pokłonu zwierzęciu ani jego posągowi i nie przyjęli jego znamienia. W rezultacie tej przemiany oni stali się nieśmiertelnymi istotami, nad którymi „druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat” (Obj. 20:4-6). Zapewne, musi to być opis przemiany członków „małego stadka” czyli „oblubienicy”, ponieważ członkowie drugiego, czyli wielkiego grona nie są nazwani zwycięzcami i nie przeciwstawiając się zwierzęciu, posągowi lub przyjęciu znamienia, oni poddają się pod ich władzę do czasu, aż tamci (zwierzę, itd.) zginą w czasie ucisku, który już się dla nich rozpoczął. Zwycięzcami są członkowie „ciała Chrystusa.” „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie”. „Zwycięzca odziedziczy wszystkie rzeczy.” Zauważyliśmy teraz, że właśnie klasa zwycięzców wspomniana jest w naszym tekście tytułowym – „Umarli w Chrystusie” (członkowie „ciała”) oraz żyjący członkowie tej samej klasy, którzy są „porwani.” – a ściśle mówiąc „zabierani” (według tłumaczenia Diaglotu)

Przemiana naszej natury mająca miejsce w związku z zabraniem nas znajduje swoje potwierdzenie w 1 Liście do Koryntian, w Rozdziale 15-tym, gdzie wersety 51-52 zdają się wskazywać nam, że ta przemiana z fizycznych, ziemskich ciał do duchowych, niebiańskich ciał jest sama w sobie zabraniem nas, do czego nawiązują słowa: „i tak zawsze będziemy z Panem.” Po naszej przemianie, kiedy otrzymamy „takie samo chwalebne, duchowe ciało, jakie ma Chrystus”, staniemy się niewidzialni dla istot ludzkich, podobnie jak niewidzialnym jest On oraz Aniołowie. Rozpoznamy niewidoczną dla ludzkiego wzroku obecność naszego Pana oraz Aniołów, o których jest powiedziane, że oni są „służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tych, którzy mają dostąpić zbawienia” i „zataczają obóz wokół tych, którzy się boją Pana Boga”, chociaż my ich nie widzimy.

Ta przemiana z cielesnego do duchowego życia i ciała będzie naszym „drugim narodzeniem się.” Spłodzeni z ciała, w słusznym czasie narodziliśmy się w ludzkim ciele jako cielesne istoty na podobieństwo pierwszego Adama. To było nasze pierwsze narodzenie się. Potem, Słowem Jego Prawdy otrzymaliśmy spłodzenie z Boga, abyśmy byli (przyszłym) niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń (Jak. 1:18) i ten stan osiągniemy przez nasze „narodzenie się z ducha” i przez zupełne upodobnienie się do „drugiego Adama”, otrzymując duchowe życie i ciało na Boskim poziomie. Stąd więc, nawet już teraz stajemy się nowymi stworzeniami w Panu Jezusie Chrystusie oraz uczestnikami Boskiej natury i nasza przemiana będzie dokończeniem tego nowego życia. Wtedy, wypowiedź Pana Jezusa dotyczącą duchowych ciał będziemy mogli odnieść

również do nas samych. „Co się narodziło z Ducha, duchem jest ... Wiatr wieje, dokąd chce, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha” w sposób niewidzialny i niezrozumiały dla cielesnego człowieka. „I tak zawsze będziemy z Panem.”

Powyższy werset mówi, że „spotkamy Pana w powietrzu.” Grecki wyraz przetłumaczony w naszym tekście słowem „powietrze” w trzech innych miejscach jest użyty w symbolicznym znaczeniu do przedstawienia rządu lub władzy kontrolującej ziemię (Efez. 2:2; Obj. 9:2 i 16:17). Uważamy, że występujące w naszym tekście słowo „powietrze” jest również użyte w takim samym znaczeniu. Kiedy będziemy przemienieni, staniemy się jako On i w jedności z Nim będziemy uczestniczyli w rządzeniu, „wykonując nasze dzieło” wydawania wyroków, co będzie „chlubą wszystkich Jego wiernych” (Ps. 149:9).

Jak chodzi o czas naszej przemiany, wyraźnie określa go brzmienie „ostatniej trąby” – „siódmej trąby”, Obj. 10:7 i 11:15-18 po przyjściu Pana. Nie potrzebujemy tutaj ponownie przytaczać dowodów, że trąbienie „siódmej trąby” rozpoczęło się w roku Pańskim 1840 i że będzie ono trwało do końca czasu ucisku i do zakończenia się „Czasów Pogan” w roku Pańskim 1914. Ten ucisk owego „wielkiego Dnia” symbolicznie nazwany jest tutaj głosem Archanioła, który zaczyna wyzwalać cielesnego Izraela. „W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu”, Dan. 12:1.

Nie będziemy tutaj ponownie przedstawiali przekonywującego dowodu biblijnego, że nasz Pan przyszedł po swoją Oblubienicę w 1874 roku i wykonuje niewidzialne dzieło, będąc głównym Żniwiarzem pierwocin obecnego Wieku Ewangelii (Obj. 14:16). On oddziela pszenicę od kąkolu i zbiera żyjących, przyprowadzając ich do stanu gotowości na mającą nadejść ich przemianę. Ostateczne ich przygotowanie rozpoczyna się z przyjściem Oblubieńca, kiedy wszyscy gotowi do połączenia się wchodzą z Nim na wesele – do „pokoju gościnnego”, gdzie oni mogą dokonać ostatecznego uzupełnienia swego stroju. Wtedy następuje przegląd oraz usunięcie tego, który nie ma założonej szaty weselnej; potem następuje zawarcie związku małżeńskiego, gdyż Jego małżonka „przygotowała się” (Obj. 19:7).

Pan Jezus nie przygotowuje osobiście Oblubienicy, która wiedząc o Jego obecności i o możliwości zbliżającego się połączenia z Nim, aby stać się gotową, gorliwie wykorzystuje pośredników dostarczonych jej do przygotowania się, którymi są Duch i Słowo prawdy.

Widzimy, że czas obecności Pana będzie taki sam jak za życia Noego. Świat nic o tym nie będzie wiedział (Mat. 24:30; Łuk. 17:26). Mamy powiedziane, że dzień Pański jest „dniem utrapienia, dniem obłoków i gęstych chmur” (Sof. 1:15, Joel 2:2). Mamy również powiedziane i to, że „jak błyskawica gdy zabłyśnie”, (nie będąc jasnością, ale swoim niewidzialnym elektrycznym prądem wytwarzając jasność) „tak będzie i Syn Człowieczy w dniu swoim” (Mat. 24:27; Łuk. 17:24).

Zgodnie z powyższymi wersetami, jeśli Pan ma być „błyskawicą”, a Jego dzień „dniem chmur”, czyż te obrazy nie harmonizują ze sobą? Kiedy podczas burzy widzimy błyskawice oraz słyszymy huk grzmotów, mamy dowody na zachodzące w atmosferze zmiany i cieszymy się, że zanieczyszczone i zepsute powietrze zostanie przez burzę oczyszczone.

Zauważmy teraz harmonijność faktów dotyczących naszego zgromadzania się, za którym tęsknimy. Gdy rozpoznaliśmy, że „głos archanioła” i „trąba Boża” były symbolami końcowego okresu obecnego wieku i jego burzliwych wydarzeń, tak teraz widzimy, że „chmury” symbolizują zbliżającą się burzę tego okresu; „błyskawica” symbolizuje lub przedstawia obecność naszego Pana „w Jego dniu”, a „powietrze” jest użyte jako symbol „duchowego tronu”, z którego Szatan (książę „który ma władzę na powietrzu” BG) będzie usunięty, a na jego miejsce wejdzie nasz Pan wraz ze swymi współdziedzicami.

Wielki ucisk, jako burza, nieustannie nadciąga nad ziemię. Powietrze (duchowe „moce ciemności” obejmujące swoim wpływem „teraźniejszy zły świat” są kierowane przez władcę, który rządzi w powietrzu (Efez. 2:2), przez Księcia tego świata – wieku) staje się coraz bardziej zanieczyszczone aż do rozpoczęcia się burzy. Książę ciemności działa teraz w sercach synów opornych, wykonując swoją własną wolę; a mianowicie: przeciwstawiając się i gwałcąc sprawiedliwość i prawdę ku

utrapieniu całego rodzaju ludzkiego. W miarę zbierania się chmur, ludzkie serca zaczynają omdlewać „ze strachu przed tymi rzeczami, jakie mają przyjść na Ziemię.” Wkrótce burza rozszałeje się z całą swoją gwałtownością. Chociaż ona napełnia wszystkie serca strachem i przerażeniem, w końcowym efekcie ona okaże się wielkim błogosławieństwem dla ziemi, (dla rodzaju ludzkiego) usuwając „moce powietrza” („moce ciemności” – nikczemność duchowych istot działających na wyżynach) wprowadzając na to miejsce uprawnionego do zarządzania Ziemią – Pana Jezusa wraz z Jego Małżonką i duchowymi istotami. (mocami powietrza) Tak więc, po burzy „wезде Słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach” i królestwo ciemności ustąpi swego miejsca królestwu światłości a cała ludzkość będzie radowała się czystym powietrzem i bezchmurną jasnością tego doskonałego dnia.

Zauważamy też, że w miarę potęgowania się burzy, rozrywające chmury błyskawice stają się coraz jaskrawsze. Oto różne wersety biblijne, które wyjaśniają znaczenie zawartej w nich symboliki: „Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca nieba, aż po drugi, tak będzie i Syn Człowieczy w dniu swoim”. „Oto przychodzi wśród obłoków”. „Dzień Pana jest dniem ucisku, dniem obłoków i gęstych chmur”. Czynisz obłoki rydwanem swoim, Suniesz na skrzydłach wiatru”, Psalm 104:3.

Izraelici zgromadzeni u podnóża Góry Synaj byli figurą na świat, który otrzymuje Boże wskazówki podczas ucisku. Jak Izraelici widzieli ogień wychodzący z Góry spowitej obłokami, tak również w czasie ucisku świat rozpozna Pańską obecność przez wyroki (ogień) wychodzące z królestwa (z góry), chociaż w tym czasie one będą jeszcze niewyraźne i zasłonięte ciemnymi chmurami. (ucisku) Tak, „On objawi się w ogniu płomienistym” (2 Tes. 1:8).

Mojżesz opisuje scenę, kiedy na widok trzęsienia ziemi, ludzi opanował ogromny strach. „Stanąłeś na Horebie przed Panem twoim Bogiem, kiedy to Pan rzekł do mnie: Zgromadź mi lud, a Ja obwieszczę im moje słowa, aby nauczyli się bać mnie przez wszystkie dni swego życia na ziemi.” Dlatego więc, podczas dnia gniewu, Pan Bóg będzie ogłaszał swoje sądy dla wszystkich ludzi i oni będą przyswajali sobie naukę, którą już nigdy nie zapomną. „A góra ta płonęła ogniem aż do samego nieba, w ciemnościach, chmurach i mgle. I przemówił Pan do was z tego ognia; głos słów słyszeliście, lecz postaci żadnej nie widzieliście.” Jak oni przyswoili sobie naukę i rozpoznali obecność Boga Jahwe itd., tak samo będzie i w czasie ucisku. „Oto przychodzi wśród obłoków i ujrzy go (optomai, rozpozna) wszelkie oko.” Chociaż „z nadejściem wielkiego dnia Jego złości” wszyscy ludzie rozpoznają Jego obecność, to jednak nikt oprócz Świętych nie „ujrzy go takim, jakim jest”, albowiem „bez uświęcenia nikt nie ujrzy Pana.” Izraelici rzekli: „Oto Pan, nasz Bóg, ukazał nam swoją chwałę i wielkość. Słyszeliśmy też Jego głos spośród ognia ... Jeżeli nadal będziemy słuchać głosu Pana, naszego Boga, pomrzemy!” Wtedy oni upoważnili Mojżesza, aby, jako ich pośrednik, informował ich odnośnie woli Bożej, którą zobowiązali się słuchać i wykonywać (5 Moj. 4:11).

Powyzsza rzeczywistość była tylko cieniem wskazującym nam, jak zostanie „objawiona chwała Pańska, którą ujrzy wszelkie ciało.” Jednak oprócz Świętych, nikt nie zobaczy Króla i oprócz narodzonych z ducha i będących w duchowych ciałach, nikt nie będzie mógł ujrzeć Królestwa Bożego (Jana 3:3).

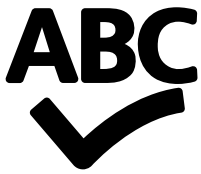
W Psalmie 97:1-6 mamy podany opis zaprowadzania Królestwa Bożego: „Pan jest królem, ... Obłok i ciemność wokół niego ... Ogień idzie przed obliczem jego I pożera wokoło nieprzyjaciół jego. Błyskawice jego oświecają świat, widzi to ziemia i drży. Góry (ziemskie królestwa) jak wosk topnieją przed obliczem Pana. Przed Panem całej ziemi ... A wszystkie ludy widzą chwałę jego.”

Jakże ten opis harmonizuje ze wszystkimi innymi obrazami dnia gniewu. Najpierw wspomniane są chmury ucisku, potem jest mowa o obecności Pana (jako błyskawicy) objawiającej się światu przez rozbłysk światła i poznania, które coraz więcej będą odślaniały światu Jego moc, chwałę i królowanie a ten ogień sądu pożera wszelkie sprzeciwy okazywane wobec sprawiedliwych rządów. Kończąc więc nasze rozważania, stwierdzamy, że jeśli „On przychodzi wśród obłoków” ucisku itd., my będziemy „porwani w obłokach” tego samego ucisku, to znaczy, po Jego przyjściu. Jeśli jesteśmy przygotowani, będziemy porwani, aby spotkać się z Nim, podczas nadciągającego ucisku, przed wybuchem burzy.

Niewątpliwie, król Dawid (pomazany) był figurą na wyzwolenie Kościoła, co obrazowo zostało pokazane w jego pieśni zapisanej w 2 Księdze Samuela, w Rozdziale 22:10 „Pochylił niebiosy i zstąpił, Mrok jest pod stopami jego ... I ukazał się na skrzydłach wiatru, Roztoczył ciemność wokół siebie jakby sząłas, Ciemne wody i gęste obłoki ... Sięgnął z wysokości i pochylił mnie, Wyciągnął mnie z toni wielkiej, Wyrwał mnie mocnemu nieprzyjacielowi mojemu” (śmierci). Tak, kiedy nasz Pan przychodzi, sprowadzając ucisk i ciemność, On roztacza swój sząłas wokół swojej oblubienicy i wyzwala ją od silnego nieprzyjaciela oszańcowanego w ludzkiej naturze, udzielając jej doskonałości naszej nowej natury, jako chwalebneemu ciału Chrystusowemu. Panie, pomóż nam być gotowymi na naszą przemianę, żebyśmy w ten sposób mogli być „porwani.”

=====

— Październik 1880 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.